

Protokół przesłuchania świadka

77 79
ODPIS

Warszawa, dnia 7.I. 1948r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werańko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce / Dz.U.R.P. nr.51 poz.293/, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Franciszek Wrzosek
Imiona rodziców	Bolesław i Bolesława z domu Malesszczewska
Data urodzenia	3.I.1920 r. - Buczyn Szlach, pow. Sokołów Pod.
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	3 klasy kursu wiecz.
Miejsce zamieszkania	Drewnica, p-ta Ząbki, bursa W.T.D.
Przynależność pań. i narod.	polska
Zawód	wychowawca w bursie T-wa Dobroczynności.

W czasie Powstania Warszawskiego 1944r przebywałem jako wychowawca w Zakładzie dla sierot-chłopców W.T.Dobr. przy ulicy Starej Nr. 10 w Warszawie. W pierwszej połowie sierpnia 1944r, /x/ daty dokładnie nie pamiętam, zorganizowano szpital w salach przedszkola i dużej sali przylegającej do kościoła św. Jacka w kapitularzu i piwnicach pod internatem Kromenberga a także w samym kościele. Liczby rannych nie umiem określić. Spisy rannych prowadziła szarytka ze szpitala Jana Bożego /nazwiska jej nie znam. Nazwisk lekarzy pracujących w szpitalu także nie znam.

W dniu 2.IX.1944r, około godziny 8-ej rano, od strony ulicy Starej oddziały niemieckie zajęły teren Tow.Dobr. i okolicę. Były to oddziały niemieckie i ukraińskie. Ukryłem się wtedy w schronie na terenie sali teatralnej. Widziałem jak wychodziły szarytki z dziećmi wyjściem na ul. Starej, bliżej Mostowej. Nie widziałem, by byli wynoszeni ranni. Wyglądając z sali Jasełkowej, już po wkroczeniu Niemców, zobaczyłem natomiast, że przed pomnikiem Matki Boskiej płonęło kilka desek żołnierze niemieccy, strzelali do uciekających rannych wpędzanych do ognia. Obserwowałem przez kilka minut strzelanie do rannych, następnie schowałem się do schronu gdzie przebywałem do wieczora. Po mnie wyglądał na podwórzu Marcinkiewicz. Przez cały dzień słyszałem strzały dochodzące, jak mi się wydawało, z podwórza. Zmierzchało się, kiedy żołnierze niemieccy przestali chodzić po sali teatralnej, wyszedłem ^{wiecz} ze schronu. Ukryty za gruzami ściany od podwórza, zobaczyłem, że palenisko płonęło, w płomieniach były jeszcze jakieś zwłoki. Na podwórzu były porozrzucone nosze, cały gmach Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i kościół św. Jacka stały w płomieniach. Razem ze Stanisławem Marcinkiewiczem, przebywałem w schronie przez dwa tygodnie. Po 2-tych tygodniach przybył do nas Kazimierz Ubysz, który chował się w schronie przez dwa tygodnie na terenie ogródka Zakładu. Ubysz, mówił, że idąc na przeczodził przez korytarz, zajmowany uprzednio przez szpital. Przebiegając w schronie pod salą Jasełkową, począwszy od 2.IX.1944r wieczorem, w ciągu kilku dni słyszałem od ulicy Starej głosy i jęki. Około 16-17-go IX.1944r (daty dokładnie nie pamiętam), wychodząc wieczorami z łazienek Zakładu, zajrzałem od strony głównego wejścia do holku, gdzie uprzednio leżeli ranni. Było już szaro, widziałem popioły i kości przy wejściu do przedszkola. Zaglądałem do piwnic, pod internatem Kromenberga, piwnica była wypalona, zobaczyłem, iż znajdowały się w niej zwłoki w różnych pozycjach, niektóre nawet stały, liczby zwłok nie umiem określić, a bliżka nie przyglądałem się. Na boisku, widziałem porozrzucone pojedynczo zwłoki 5-6 mężczyzn, ubranych w cywilne ubrania, ze śladami pobicia. Jeden zamordowany, był podobny do Żyda. W połowie września przeszedłem z Marcinkiewiczem i Ubyszem do łazienek pod salą Jasełkową, gdzie przebywaliśmy mnie więcej do 20.X.1944r. Widziałem na ulicy Starej, począwszy od wyjścia z Zakładu do ulicy Mostowej, że ulica jest na tym odcinku występna czymś. Po powrocie do Warszawy w styczniu 1945r widziałem na tym miejscu materace. Około 20.X.1944r. zostaliśmy odkryci przez Niemców i wyprowadzeni do kościoła św. Wojciecha przy ul. Wolskiej.

Na tym protokół zakończono i odczytano. (Franciszek Wrzosek)

Opisownia:
Lopisano: "a",
"Marcinkiewicz", "wiec", "z"